

12.05.2020r. Oddział I

1. Słuchanie opowiadania Ewy Stadtmüller „Smok łąkowy wielogłowy”.

Audiobook: <https://www.youtube.com/watch?v=xsBBMq87kSY>

Tekst opowiadania:

– O czym wam poczytać? – zapytała mama, rozsiadając się wygodnie w fotelu ustawionym między łózkami dzieci. – O Kubusiu Puchatku – zdecydowała natychmiast Ada. – Jak zaprosił Prosiaczka na piknik... – Piknik! – wykrzyknął Olek. – Zupełnie zapomniałem! Jutro jedziemy na piknik i pani prosiła, żeby każdy miał w plecaczku coś dobrego, czym mógłby poczęstować innych. – Masz szczęście, że wczoraj upiekłam ciasteczka – uspokoiła go mama – zapakujemy je do plastikowego pudełka, dorzucimy torebkę suszonych owoców i będziesz miał się czym dzielić. A dokąd się wybieracie? – Na łąkę. Pani powiedziała, że pojedziemy autobusem do ostatniego przystanku i kawałek przejdziemy piechotą. – I bardzo dobrze – ucieszyła się mama. – Trochę ruchu wam się przyda. Jazdą autobusem najbardziej zachwycony był Oskar, którego rodzice codziennie przywozili do przedszkola samochodem. Przez całą drogę gadał, śpiewał, wygłupiał się z kolegami i podjadał smakołyki, które mama spakowała mu do plecaczka. – Dalej pójdziemy na piechotę – oświadczyła pani, gdy wysiedli na ostatnim przystanku. – Abyśmy się nie nudzili, proponuję marsz w rytmie naszych przedszkolnych przebojów. Trzy, cztery – zaczynamy: Gdzie strumyk płynie z wolna, rozsiewa zioła maj... Olek nawet nie przypuszczał, jak bardzo takie wspólne śpiewanie pomaga wędrować. Nawet się nie obejrzel, a już byli na miejscu. – Jak tu ślicznie... – westchnęła Zuzia. Faktycznie, rozgrzana słońcem łąka pachniała cudnie, słońeczko przyświecało, pszczoły bzyczały... Pani rozłożyła na trawie wielki koc, a na nim obrus w kratkę i papierowe talerze. – Proponuję, abyśmy wyjęli z plecaków wszystkie smakołyki, a potem częstowali się tym, na co kto ma ochotę. Z początku niektórzy ociągali się trochę, ale kiedy Zosia poukładała na talerzach drożdżówki z makiem, Bartek orzechowe chrupki, a Zuzia pachnące jabłuszka, wszyscy po kolei opróżnili plecaczki. – Ciekawe, że na świeżym powietrzu wszystko smakuje lepiej – pomyślał Olek, pałaszując z apetytem zwykłe słone paluszki przyniesione przez Madzię. – A teraz możecie się pobawić – oznajmiła pani, gdy na trawie nie pozostał już żaden ślad po tygryskowej uczcie. Kasia z Oliwką natychmiast pobiegły zbierać kwiatki, z których postanowiły upleść sobie wianki. Ania, Malwina i Dominika bawiły się w zgadywanki. Konrad z Bartkiem napompowali piłkę plażową i zaczęli grać, a Olek, Adaś i Kuba położyli się na kocu i obserwowali wędrujące po niebie obłoki. – Patrzcie, ten duży wygląda jak motyl – skojarzyło się Adasiowi. – A ten mniejszy jak zając – zauważył Kuba. – O, jak mu się wydłużyły uszy... Trzeci obłoczek nie przypominał kształtem żadnego zwierzątka. – Ani to żaba, ani ślimak – mrucał pod nosem Olek. – Już wiem! – wykrzyknął nagle. – To jest SMOK, KTÓREGO NIE WIDAĆ, bardzo groźny i podstępny. Skrada się po cichutku, a jego obecność zdradzają lekko poruszające się trawy. Ledwo wypowiedział te słowa, łąka zafalowała gwałtownie. – Ratunku! – wrzasnął Adaś, zrywając się na równe nogi, a Kuba, na wszelki wypadek, schował się za Olka. – Spokojnie, to tylko wiatr... – próbowała uspokoić chłopców pani. – Na... na pewno? – wyjąkał ciężko przestraszony Adaś. – Oczywiście! – usłyszał. – A ja wcale nie byłbym tego taki pewny – szepnął do Kubie Olek, nie spuszczać oczu z rozkołysanych traw.

Rozmowa kierowana na podstawie opowiadania:

Rodzic zadaje pytania, dziecko tworzy wypowiedź:

– Co można robić podczas pobytu na łące?

– Jakie zwierzęta można spotkać na łące?

2. Zajęcia umuzykalniające przy piosence „Majowa Łąka”

<https://www.youtube.com/watch?v=cb0dNXPEYoc>

Tekst piosenki:

I. Na majowej łące świerszcze dają koncert
Cyk, cyk, cyk, cyk
Nutkę taką samą zaśpiewamy mamom
Tak jak świerszcze zaśpiewamy mamom.

II. Na majowej łące żabki dają koncert
Kum, kum, kum, kum
Nutkę taką samą zaśpiewamy mamom
Tak jak żabki zaśpiewamy mamom.

III. Na majowej łące boćki dają koncert
Kle, kle, kle, kle
Nutkę taką samą zaśpiewamy mamom
Tak jak boćki zaśpiewamy mamom.

IV. Na majowej łące wszyscy dają koncert
Cyk, cyk, kum, kum, kle, kle
Nutkę taką samą zaśpiewamy mamom
Tak jak wszyscy zaśpiewamy mamom x2.

Dzieci słuchają uważnie piosenki, następnie odpowiadają na pytania:

- Kto dawał koncert na łące?
- dla kogo świerszcze, boćki i żaby dawały koncert na łące?

Dowolne zabawy/ taniec przy piosence. Próba nauki piosenki na pamięć metodą echa muzycznego-rodzic czyta jeden wers piosenki, dziecko powtarza. Próba śpiewu piosenki.

3. Zabawa orientacyjno- porządkowa „Muchy i pająk”

Dzieci- muchy, rodzic- pająk.

Dzieci biegają w różnych kierunkach naśladując bzykaniem i brzęczeniem latające muchy. Na sygnał słowny-”pająk”- dzieci zastygają w bezruchu, rodzic- pająk wychodzi na łowy i mijając „muchy”, śledzi czy ktoś nie porusza się. Jeżeli muchy poruszają się pająk zabiera je do swojej sieci (miejsce z boku pola zabawowego). Po złowieniu muchy i odprowadzeniu jej do sieci pająk zatrzymuje się tam chwilę, a w tym czasie muchy znowu swobodnie fruwać. Zabawę powtarzamy kilka razy.

4. Masaż relaksujący:

„Spacer biedronki”

Biedroneczka mała po trawce biegała. – delikatnie poruszają palcami w różnych kierunkach,
Nóżkami tupiała, – naprzemiennie uderzają w plecy otwartymi dłońmi,
rączkami machała. – masują je obiema rękami,
Potem się ślizgała – przesuwają zewnętrzną stroną dłoni do góry,
do góry i w dół. – wewnętrzną w dół,
W kółko się kręciła – rysują rękami koła w przeciwnych kierunkach,
i piłką bawiła. – delikatnie uderzają pięściami,
Gdy deszcz zaczął padać, -stukają palcami wskazującymi z góry na dół,
pod listkiem się skryła – rysują obiema rękami kształt liścia,
i bardzo zmęczona spać się położyła – przesuwają złączone dłonie w jedną i w drugą stronę.